

## St. Louis, 23 marca. Eliminacje Swissa

Jak co roku, ostatnie dwa dni to turniej teamów na dochodzenie. Pierwszego dnia gra się eliminacje, z których do finału przechodzi połowa teamów. Wystarczy więc przyjść „na średnią”. Naszej drużynie przez długi czas groziło wypadnięcie. Po sesji popołudniowej byliśmy 3 oczka poniżej średniej i niespodziewanie trafiliśmy dwukrotnie na silne teamy. W pierwszym meczu wieczorem Diego Brenner (Brazylia) zasunął nam pięknego szlema, a w drugim - silna para amerykańska (odpadli dopiero w ćwierćfinale Vanderbilta) obłożyli nam 3 bez atu, wistując w drugiego waleta (co prawda w kolor partnera), ale mając do wyboru wist z KDWxx w kierach.

Przed dwoma ostatnimi meczami sytuacja zaczęła się robić niewesoła. Tym bardziej, że w rozdaniu:

Obie po partii.

		♠	D W 10 6		
		♥	A 10 6		
		♦	4 2		
		♣	9 8 4 3		
♠	9 5		N		♠ A 8 7 4 3 2
♥	4	W		E	♥ K 5 2
♦	D W 10 8 5				♦ 4
♣	A K W 6 5		S		♣ D 7 2
		♠	K		
		♥	D W 9 8 7 3		
		♦	A K 9 6 3		
		♣	10		

W	N	E	S
	Mazurkiewicz		Jassem
		Pas	1♥
2♣ (?)	2♥	2♠	4♦
Pas	4♥	Pas	Pas
Pas			

Naprowadzony moją odzywką 4♦, wskazującą duży układ na kolorach czerwonych, przeciwnik zawistował w singla kier!

Zabiłem asem i zagrałem pika do króla. E wskoczył asem i zagrał w karo. Za chwilę E doszedł królem kier, skomunikował się treflem z partnerem i dostał przebitkę karo. Bez jednej.

Na drugim stole, po mniej informacyjnej licytacji (Pafnucy milczał, Nowosadzki wchodził pikami), Paweł zawistował asem trefl, a w drugiej lewie zmienił na pika. Michał wskoczył asem i odwrócił w pika. Rozgrywający wyrzucił karo, a następnie zagrał w asa kier i kiera. Nowosadzki przepuścił. As karo i król karo, Nowosadzki wciąż odmawia wykorzystania swojego króla atutowego. Karo przebite i

dopiero wtedy Michał nadbija królem, odchodzi treflem i i obrona bierze jeszcze jedną lewą. Bez jednej i remis.

W pozostałych rozdaniach przeciwnicy nie byli aż tak groźni. Wygrywamy wysoko i wchodzimy w strefę awansu. Ostatniego meczu nie wolno jednak przegrać. Siadam tym razem do gry w parze z Piotrem Tuszyńskim, Marcin Mazurkiewicz odpoczywa.

Tusio pokazuje swój słynny lwi pazur.

		♠	W 10 7 6 4		
		♥	A W 4		
		♦	D W 9		
		♣	A D		
♠	5		N		♠
♥	3	W		E	♥
♦	A 10 7 3				♦
♣	K 9 8 7 6 5 4		S		♣
		♠	K 3 2		
		♥	K 9 8 5		
		♦	K 4 2		
		♣	W 3 2		
					♠
					♥
					♦
					♣

Po partii.

Obi

W	N	E	S
	Tuszyński		Jassem
			pas
3♣	?		

Na drugim stole N w tej samej pozycji wszedł 3♠, które zostało podniesione do czterech. Kontra i bez jednej.

Tusio zaliczył 3BA!

Po wiście w kiera nadskoczyła ósma lewa. Ustawienie wpustki przeciwko graczowi E na lewą dziewiątą to już była dla Piotra bułka z masłem.

Mecz wygraliśmy 15-ma impasami i awansowaliśmy do dzisiejszego finału (64 zespoły) z wynikiem 9 VP na średnią. Nie dostaniemy za ten wynik wysokiego carry over.